

# Młodzieżowe w Lublinie - wspomnienia

## - II

Lublin – miasto, społeczność, wspomnienia i osoby z nimi związane. Miejsce, które dla mnie jest obowiązkowym punktem na młodzieżowej mapie Polski. Staram się odwiedzać tamtejszą młodzież regularnie. Dostrzegam, jak się zmieniają, przygotowują do spotkań, aż wreszcie widzę, jak przyjmują gości. Realizują ewangeliczne przesłanie służenia drugiemu człowiekowi i dzielenia się swoją miłością. Emanuje od nich ciepło, z którego chce się brać garściami i je pomań.

Minęło już kilka tygodni od czasu, kiedy mogliśmy tam gościć, więc podzielę się z Wami tym, co we mnie wywołało największe emocje.

Rzeczy i sytuacje, z których zdajemy sobie sprawę, ale ich nie nazywamy są inaczej przez nas odbierane. Wyowiedzenie czegoś bardzo wyraźnie często zmienia nasze spojrzenie. Wiemy, że powinno się poświęcić Panu Bogu życie i kroczyć drogą pokazaną przez Pana Jezusa. To wszystko jest oczywiste. W teorii jest oczywiste. Inaczej na to spojrzemy, gdy to moje życie mam poświęcić Panu. Całe życie. Nie część. Nie tylko niedzielę. Musimy liczyć się z konsekwencjami tej decyzji. Poświęcam moje życie, więc jednocześnie muszę zrobić miejsce na przyjęcie Bożych rozwiązań. Nie zawsze Boże rozwiązania są naszymi rozwiązaniami. Może nierzadko ciężko jest się nam pogodzić z Bożą de-

cyzją, nie jest ona po naszej myśli. Zapominamy o tym, że Pan Bóg widzi więcej, ma szerszy pogląd na nasze życie, widzi naszą przyszłość i dlatego należy z pokorą przyjąć to, co nam daje. Nie tylko to, co ja uważam za słuszne. Za kilka lat może się okazać, że właśnie ten wybór był najlepszy, bo był to Boży wybór. Dopiero wtedy zobaczymy w tym Bożą miłość i mądrość.

Drugą rzeczą jest to, do czego odnosiłam się wyżej – gościnne domy. Wielkie, otwarte serca chcące dzielić się swoimi wspomnieniami, wieloletnim doświadczeniem, miłością do Pana Boga i do człowieka. Korzyść dla odwiedzanego i odwiedzających. Kilka godzin, które odwiedzającym dają poczucie wykonania czegoś dobrego w tak prosty sposób, wiedzę o pokoleniu naszych dziadków i ich spojrzenie na to, co nas otacza. Natomiast starszemu pokoleniu poczucie zainteresowania, troski i przeświadczenie, że każdy, niezależnie od tego w jakim jest stanie i wieku, jest ważną częścią społeczności. Unikatowym elementem, którego nie da się zastąpić.

Lublin daje mi to, co chciałabym dawać i brać od społeczności. Miłość do Pana Boga i Jezusa objawiającą się w czynieniu dobra względem innych. *Zapewniam was, cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci, uczyniliście Mnie* – Mat. 25:40.

Zaniewska Natalia